Głos Sportowca

Tygodniowy dodatek „Głosu Koszalińskiego"

Nr 2 (9) | Poniedziałek, 12 stycznia 1953 r. | Rok II

Z ostatniej chwili

Rozegrane w niedzielę 11 bm. w Gdańsku spotkanie bokserskie o mistrzostwo I Ligi między lokalnymi zespołami Gwardii i Kolejarza przyniosło zwycięstwo drużynie Gwardii 11:9.

Odbyło się tylko 7 walk. Justka w wadze muszej, Antkiewicz w wadze lekkiej i Węgrzyniak w wadze ciężkiej nie mieli przeciwników, wygrywając w. o.

Zamiast bilansu

Przełom w ruchu sportowym

rozpocząć od reorganizacji pracy komitetów KF

Koniec roku. We wszystkich instytucjach, zakładach pracy, czy organizacjach — wszędzie panuje ożywiony ruch. Roboty moc. Jedni przeprowadzają remanenty, inni sporządzają bilans swej całorocznej pracy...

Znaleźliśmy jednak instytucję, w której nie było w te dni ani ruchu, ani wzmożonej pracy. Codzienna, senna atmosfera biurokracji i sennego dłubania w papierkach nie dała się stamtąd wyprzeć ani na chwilę.

Zacznijmy zresztą od początku...

* * *

Nowy rok, zgodnie z tradycją uświęconą przez wiele pism sportowych i codziennych, „Głos Sportowca" chciał powitać obszernym i wszechstronnym przeglądem dorobku województwa w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, pokazać naszym czytelnikom jak rozwijał się sport w województwie, jakie miał osiągnięcia i trudności. Skąd wziąć dane? Rzecz jasna — z Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

I tutaj zaczęła się nasza tragedia. WKKF nie posiada bowiem żadnych aktualnych sprawozdań z terenu i to nie tylko z ostatnich dwóch czy trzech miesięcy, ale i z poprzednich. Tak np. ogólną liczbę zrzeszonych sportowców podano nam opierając się na danych z... lipca, SPO — z przed dwóch tygodni, a o przebiegu klasyfikacji kierownictwo WKKF ma bardzo mgliste pojęcie streszczające się w powiedzeniu: „jest źle, ale to się poprawi".

Już 10 dni minęło od końca ub. roku, a WKKF dotąd nie posiada aktualnych sprawozdań, toteż nie wie jak wygląda wykonanie planów w poszczególnych dziedzinach pracy sportowej.

Dlaczego tak się dzieje? To pytanie zada sobie niewątpliwie niejeden z naszych czytelników. Przypatrzmy się więc samej organizacji pracy w WKKF.

Po pierwsze, Prezydium WKKF nie kontroluje pracy swych etatowych instruktorów, gdyż nie próbuje nawet żądać od nich sprawozdań, które analizowałoby na swych posiedzeniach. Np. inspektor klasyfikacji. Kierownictwo WKKF przez kilka dni tolerowało nieobecność ob. Nowaka, nie wiedząc co on robi, i gdzie się znajduje. Inna sprawa, że nawet podczas obecności pracowników w lokalu WKKF, wielu z nich nie zajmuje się właściwą pracą, czekając na nadejście upragnionej godziny wyjścia do domu.

Podczas nieobecności jakiegoś z inspektorów, nikt w Komitecie nie załatwi jego interesantów, tak że często przyjezdni muszą godzinami czekać na określonego pracownika. Możliwe, że kierownictwo WKKF boi się powtórzenia historii jaka się wydarzyła w sekcji piłki nożnej, kiedy to podczas nieobecności inspektora, po otworzeniu biurka wysypały się sterty niezałatwionych dokumentów: protokółów, komunikatów sekcji itp.

Zbyt daleko posunięta tolerancja wobec niestosujących się do dyscypliny pracy w WKKF jest wysoce szkodliwa i jej należy przypisać, że sprawy są załatwiane ospale, co już od dłuższego czasu daje się zauważyć we wszystkich niemal działach WKKF. Dodajmy do tego, że większość inspektorów to ludzie nie związani ze sportem, dla których zagadnienia rozwoju WF są obce, ludzie, którzy przypadkowo znaleźli się w instancji sportowej.

Nic dziwnego, że w takich warunkach praca WKKF, centralnej władzy ruchu sportowego na terenie województwa jest dalcko niedostateczna i wymaga jak najszybszej poprawy.

Nieudolność pracowników WKKF, praca zza biurka i połączony z tym brak operatywności oraz odpowiedzialności za rozwój ruchu sportowego powoduje poważne niedociągnięcia w terenie. Na naradach, odprawach i posiedzeniach działaczy sportowych niejednokrotnie mówiło się o słabej pracy PKKF-ów. Prezydium wie na przykład, że w Człuchowie, Kołobrzegu i innych powiatach, komitety pracują słabo, że w Koszalinie nie ma ani MKKF ani PKKF-u. Co zrobiono dla poprawienia tej sytuacji? Nic, a przynajmniej bardzo niewiele.

Obecnie w całym kraju aktyw sportowy, zarówno etatowy jak i społeczny stanął do walki o przełom w ruchu sportowym. W Koszalinie, na naradzie ogólnowojewódzkiej, która miała zapoczątkować ów przełom i dać realne podstawy do jego dokonania zebrało się ponad 100 osób. Tow. Kwiecień, przewodniczący WKKF mówił wiele o niedociągnięciach i brakach, dawał wskazówki jak należy walczyć z tymi brakami. Od narady minęło wiele czasu. Dosyć, aby wprowadzić nasz ruch sportowy na nowe drogi rozwoju. Nie zrobiono tego jednak. Bałagan, jaki dotad panował, panuje nadal. Nie zatroszczono się m. in. o zmobilizowanie aktywu społecznego, ograniczając się do wysłania zaproszeń do czołowych sportowców aby wzięli udział w pracy sekcji sportowych. W ten sposób WKKF „odfajkował" zagadnienie pracy z aktywem społecznym, wierząc w swej naiwności, że zrobił dobre posunięcie.

Z takim stylem pracy należy jak najszybciej skończyć. Nie wolno tolerować łamania elementarnych zasad dyscypliny pracy, patrzeć przez palce na zawiłe kombinacje działaczy poszczególnych sekcji podczas rozgrywek mistrzowskich czy wreszcie na bezpodstawne wydawanie odznak klasyfikacyjnych, SPO i BSPO, jak to jest na porządku dziennym w WKKF.

Idźmy dalej. Czy WKKF dba o wszechstronny rozwój sportowców? Nie. Dowodem tego jest brak troski o upowszechnienie podstawowej sekcji, decydującej o wzroście tężyzny fizycznej, a więc i poziomie sportu wyczynowego — sekcji gimnastycznej. Mało, a właściwie prawie wcale nie słychać o rozwoju dyscyplin sportowych, podnoszących obronność kraju, a więc o strzelectwie sportowym, szybownictwie. Nie mamy także sekcji kolarskich, atletycznych, sekcji sportów zimowych itp.

Kierując te zarzuty pod adresem kierownictwa WKKF i aparatu terenowych KKF-ów nie możemy przemilczeć faktu, że wiele winy ponoszą rady okręgowe zrzeszeń, które również nie interesują się terenem w dostatecznym stopniu i w rezultacie nie mogą należycie reagować na potrzeby swych ogniw. Po drugie zaś, słabe zainteresowanie pracą kół i zespołów ze strony podstawowych organizacji partyjnych, rad zakładowych i instancji ZMP-owskich pogłębia te trudności, powodując, że koła pracują „samopas", tzn. w większości wypadków pracują źle, lub wcale.

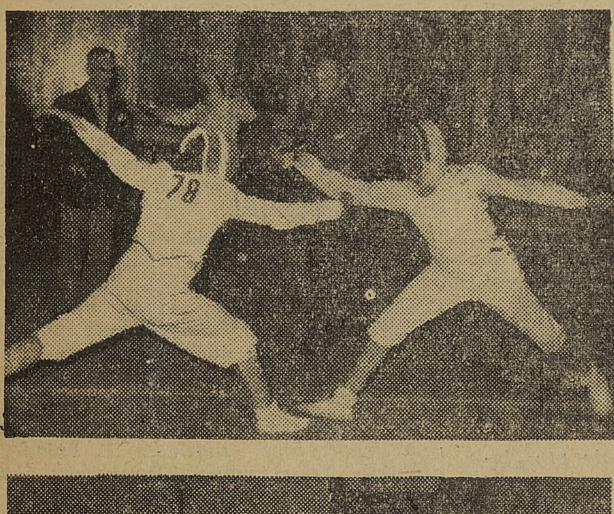
Weszliśmy w 4 rok planu 6-letniego — rok 1953. Zapoczątkowane ogólnopolską naradą aktywu sportowego dążenia do przełomu w naszym ruchu sportowym muszą być doprowadzone do końca i to w jak najkrótszym czasie. Nie wolno ograniczać się do ogólników, że nastąpi mobilizacja, że poczekamy do plenarnego posiedzenia WKKF, czy też oczekiwać na automatyczne wprowadzenie w życie uchwał narady aktywu sportowego.

Kierownictwo WKKF musi przede wszystkim rozpocząć pracę nad dokonaniem przełomu od siebie, tj. zwiększyć kontrolę wykonania poleceń wydawanych poszczególnym pracownikom, rozpocząć ich szkolenie zarówno zawodowe jak i polityczne oraz skończyć z pracą zza biurka. Tzw. „robotę papierkową" też trzeba zrobić, nie można jej jednak poświęcać całego czasu pracy, jak się to dotąd dzieje. WKKF musi również zreorganizować pracę PKKF-ów, która jak wspomnieliśmy, pozostawia wiele do życzenia.

Polepszenie pracy WKKF podniesie jego autorytet w naszym świecie sportowym, a tym samym pozwoli dokonać przełomu w rozwoju naszego ruchu sportowego, co w obecnym okresie jest najważniejszym zadaniem tak komitetów kultury fizycznej jak i zrzeszeń sportowych oraz całego naszego aktywu społecznego.

Leszek Figas

Z turnieju szermierczego miast





W dniu 5 i 6 I. w Warszawie odbył się turniej szermierczy z udziałem reprezentantów czterech najsilniejszych ośrodków kraju.

Turniej zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej przed zespołami Katowic, Krakowa i Wrocławia.

Na zdjęciach: Fragmenty walki.

Sportowcy o uchwale Rady Ministrów

Uchwała Rządu o regulacji cen i podwyżce płac to jeszcze jeden konkretny dowód troski Ludowego Państwa o ludzi pracy. Od wydania uchwały minęło już kilka dni. Mogłam więc stwierdzić, że zgodnie z założeniami przyczyniła się ona do usprawnienia zaopatrzenia robotników w artykuły pierwszej potrzeby, że spekulanci na każdym kroku „dostają w łeb", toteż bez wyczekiwania i bez przepłacania można otrzymać potrzebny towar.



Ukracając spekulację, uchwała umożliwia nam lepsze warunki bytowe. Doceniając jej wielkie znaczenie chciałabym zapewnić nasz rząd, że będę się lepiej uczyła, aby w ten sposób odwdzięczyć się państwu za troskę o ludzi pracy zarówno w mieście jak i na wsi.

Irena Mazurek
siatkarka z Uniestów

* * *

Zniesienie bonów i wprowadzenie jednolitych cen w całym kraju oraz podwyższenie wynagrodzeń, godząc w wyzysk spekulancko - kułacki jest przejawem głębokiej troski Ludowego Państwa o sprawy bytowe robotników i chłopów pracujących.

Ja, jako nauczyciel wiejski z radością powitałem tę uchwałę, wiedząc, że przyczyni się ona do podniesienia stopy życiowej całego nauczycielstwa.

Masy pracujące zrozumiały cel i znaczenie uchwały. W gromadzie naszej spotkała się ona z pełnym uznaniem. Na masówkach i w potocznych rozmowach ludzie wyrażają głośno swe zadowolenie, wiedząc, że podniesie ona naszą gospodarkę narodową, a tym samym przyniesie i nam znaczne korzyści.

Jako czynny sportowiec, członek LZS-u, znając nastroje panujące wśród całego zespołu, zapewniam nasz rząd i partię, że zespół nasz docenia w pełni troskę państwa o polepszenie warunków bytowych mas pracujących i dlatego dołoży wszelkich starań, aby



przez osiąganie coraz lepszych wyników okazać swoją miłość do Ludowej Ojczyzny.

Edmund Sołda
v-przewodniczący LZS
Mielno

Pierwszy konkurs skoków narciarskich

na Dużej Krokwi

ZAKOPANE. ZS Gwardia zorganizowała pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich na Dużej Krokwi. Warunki konkursu były ciężkie z uwagi na mokry śnieg i słabą widoczność.

Konkurs, który był pierwszym egzaminem naszej czołówki przyniósł duże niespodzianki. Dobrą klasą wyróżnili się zawodnicy AZS.

W konkursie startowało 29 zawodników, a ukończyło 27.

Faworyt konkursu Kowalski Aleksander — CWKS na skutek upadku przy trzecim skoku zajął 6 miejsce.

Wyniki techniczne:

1). Sieczka (AZS) skoki 54,5, 62, 72,5, nota 298,1 —

2). Korzeniowski (AZS) 54,5, 63,5, 70 m — nota 295,6

3) Daniel Krzeptowski (CWKS), skoki — 56,66, 65 m — nota 290,5 pkt.

Poza konkursem skakał zasłużony mistrz sportu Stanisław Marusarz, uzyskując 76 i 78,5 m.

Ze sportu radzieckiego

Rekordzistka świata w pchnięciu kulą Zybina uzyskała wynik 14.63, co jest nowym rekordem ZSRR w hali.

LZS-y i DOSZ nie wykonały planu

zdobywania odznak SPO i BSPO

W ub. roku sportowcy naszego województwa mieli zdobyć ogółem 9835 odznak SPO i BSPO, przy czym większość, bo 5910 odznak miała do zdobycia młodzież szkół ogólnokształcących.

Mimo wielkich możliwości, planu nie wykonano. Winę za to ponosi DOSZ i Ludowe Zespoły Sportowe. Oba te piony nie wywiązały się ze swych zadań. Pierwszy wykonał swój plan w 65 proc., zaś LZS-y nie dociągnęły nawet do 1/3 limitu. LZS-y mają dotąd zaledwie 286 zdobytych odznak na 1247 zaplanowanych i obiecują nadesłać ostatnie sprawozdanie w „najbliższych dniach", zaś kierownik wydziału młodzieżowego DOSZ-u stwierdza stanowczo, że „plan był nierealny i termin mija dopiero w końcu roku szkolnego (?!) Faktem zaś jest, że szkolnictwo zawodowe nie stanęło na wysokości zadania, mimo, że plan — 1033 odznaki — nie był za wysoki na możliwości tego pionu.

Włókniarz, który jako pierwsze w województwie zrzeszenie zrealizował swój plan w 140 proc. został ostatnio zdystansowany przez Unię. Unia zdobyła bowiem 203 odznaki na 125 zaplanowanych, wykonując tym samym swój plan w ponad 160 proc.

Ogółem, zrzeszenia związkowe zrealizowały plan, a nawet go przekroczyły, zdobywając ponad 2 tys. odznak na 1650 zaplanowanych.

Stwierdzić jednak należy, że w wielu wypadkach działacze zbyt tolerancyjnie podchodzili do regulaminu odznaki, tłumacząc swoje postępowanie specyfiką terenu; brakiem basenów, urządzeń itp. Ponad to, ogromna większość norm została zdobyta nie na zawodach w ciągu całego roku, lecz na naprędce organizowanych próbach, nierzadko bez należytego przygotowania do startu.

Doświadczenia z ub. roku winny wreszcie przekonać działaczy, że do zdobywania pierwszych norm należy przystąpić wraz z początkiem roku. Zaniedbania z pierwszych miesięcy mszczą się w późniejszym okresie na jakości zdobytych odznak i często nie odpowiadają sytuacji panującej w terenie. Nowy regulamin, który omówimy w najbliższym czasie, wprowadzający atrakcyjniejsze normy, ożywi niewątpliwie akcję zdobywania odznak i pomoże zrzeszeniom sprawniej przeprowadzać próby.

Ostatnia tabela współzawodnictwa zestawiona wg. danych z 1. I. br. nie odzwierciedla obecnego stanu rzeczy, gdyż jak wiemy, sprawozdawczość jest jednym z bardziej zaniedbanych odcinków działalności wielu kół i zespołów sportowych. Dlatego też, mimo, że już dość dawno wkroczyliśmy w nowy, 1953 rok, należy się spodziewać dalszych zmian w tabeli.

A oto ostatnie zestawienie wykonawstwa planów przez poszczególne zrzeszenia i piony.

zrzeszenia	plan	wykonanie	procent
Unia	125	203	162,4
Włókniarz	125	175	140,0
Ogniwo	220	303	137,7
Budowlani	275	330	120,0
Kolejarz	400	438	109,5
Stal	100	108	108,0
Wydział Ośw.	5910	6042	102,2
Spójnia	400	403	100,75
DOSZ	1033	673	65,15
LZS	1247	286	22,9
Razem	9835	8961	91,1

(L. F.)

Otremba przegrywa z Calińskim (z mistrzostw Polski w tenisie stołowym)

W drugim dniu XV indywidualnych mistrzostw Polski w tenisie stołowym rozgrywano dalsze spotkania eliminacyjne i ćwierćfinałowe. Największą niespodzianką ćwierćfinałów była porażka reprezentanta Polski Otremby przez młodego zawodnika warszawskiego Kolejarza Calińskiego 2:3. W bardzo dobrej formie znajdują się wrocławianie Rosłan i Arbach oraz Gaj (W-wa) i Patyński (Lublin).

Spotkania ćwierćfinałowe: **Gaj** (W-wa) — **Piechaczek** (Katowice) 3:1, **Patyński** (Lublin) — **Ciupryk** (Wrocław) 3:0, **Rogowicz** (W-wa) — **Mamczarczyk** (Kraków) — 3:2, **Caliński** (W-wa) — **Otremba** (Katowice) — 3:2, **Dębowski** (Lublin) — **Krygier** (Łódź) — 3:1, **Rosłan** (Wrocław) — **Gayer** (W-wa) — 3:1, **Krzysik** (Łódź) — **Krauze** (Katowice) — 3:1, **Arbach** (Wrocław) — **Kawczyk** (Katowice) 3:1.

Sprawozdanie z zakończenia mistrzostw podamy jutro.

Niespodziewana porażka mistrza Polski

W Łodzi odbył się czwórmecz siatkówki żeńskiej z udziałem najlepszych zespołów Polski: AZS i Spójni z Warszawy, Kolejarza z Gdańska i miejscowej Unii.

W pierwszym spotkaniu Łódzka Unia po bardzo zażartej walce pokonała niespodziewanie mistrza Polski AZS (Warszawa) 3:2 (13:15, 15:9, 15:10, 8:15, 15:7). Najlepszą zawodniczką na boisku była Mistrzyni Sportu Zakrzewska (Unia).

W drugim meczu Kolejarz (Gdańsk) wygrał ze Spójnią (Warszawa) 3:0 (15:13, 15:8, 15:9).

Wykorzystać okres zimowy dla dalszego rozwoju LZS-ów

A. Grzech
p. o. sekretarz Rady Woj. ZS „LZS"

Doświadczenia lat ubiegłych uczą nas, że okres zimowy jest w większości Ludowych Zespołów Sportowych okresem poważnego zastoju w działalności. W rejonach górskich i podgórskich „elzetesiacy", wykorzystując dogodne warunki terenowe uprawiają z zamiłowaniem sporty zimowe, niejednokrotnie wchodząc do czołówki kraju w poszczególnych konkurencjach narciarskich. Tymczasem w takich województwach jak koszalińskie, sportowcy wiejscy w sezonie zimowym zapadają w tzw. „sen zimowy", z którego niekiedy nawet nadchodząca wiosna nie może już ich obudzić. Marnieje sprzęt, odchodzą działacze i w następnym sezonie letnim LZS staje do nowej pracy bez żadnego dorobku, a tym bardziej — przygotowania.

Dlatego też bardzo ważnym i istotnym zagadnieniem każdego ogniwa naszego zrzeszenia jest pełna mobilizacja wszystkich członków do wykorzystania tego sezonu na wzmocnienie organizacyjne zespołów, na konserwację sprzętu, zdobywanie możliwych do realizacji norm SPO, klasyfikacji itp.

Ponadto, okres zimowy należy wykorzystać na systematyczne szkolenie celem podniesienia poziomu wszystkich członków zespołów zarówno politycznego jak i fachowego. Szkolenie można z powodzeniem poprowadzić opierając się na poradniku organizatora SPO, regulaminie LZS czy też na broszurach omawiających różne dyscypliny sportu.

Jeśli chodzi o szkolenie polityczne poważną rolę mają tu do spełnienia terenowe koła ZMP, których członkowie w większości są również czynnymi sportowcami. Nie trudno więc będzie zarządom LZS porozumieć się w tej sprawie z zarządami kół ZMP, a korzyść tego kontaktu będzie duża, gdyż zabezpieczy właściwy kierunek rozwoju poszczególnych zespołów.

Należy także popularyzować gry świetlicowe jak warcaby, czy szachy oraz tenis stołowy. W tym celu zarządy LZS winny organizować mistrzostwa gromady w tych dziedzinach sportu, mistrzostwa gmin, czy nawet powiatów.

Brak terenów górskich nie uniemożliwia wykorzystania tego okresu na rozwój sportów zimowych. Na bazie norm SPO należy prowadzić szeroką kampanię upowszechnienia narciarstwa, posiadającego duże walory zdrowotne.

W świetlicach lub salach gimnastycznych z powodzeniem można prowadzić gimnastykę, która pozwoli sportowcom wiejskim osiągnąć lepsze wyniki w następnym sezonie letnim.

Młodzież wiejska z zapałem garnie się do uprawiania pięściarstwa i atletyki, dlatego też należałoby położyć duży nacisk na rozwój tych gałęzi sportu. W tym celu Rady Powiatowe LZS winny otaczać już istniejące sekcje bokserskie i atletyki szczególną opieką, angażować instruktorów z pobliskich miast oraz dbać o sprowadzenie potrzebnego sprzętu.

W pierwszej połowie marca br. odbędą się indywidualne mistrzostwa wsi w boksie. W imprezie tej nie powinno zabraknąć przedstawicieli naszego województwa i dlatego rozwój pięściarstwa w naszych LZS-ach wymaga szczególnej uwagi i opieki.

Poza życiem czysto sportowym, młodzież LZS winna także prowadzić pracę kulturalno-oświatową, starać się o zdobywanie nowego sprzętu i dbać o stary.

Jak więc widzimy pracy jest dużo, tym bardziej, że LZS winien być w gromadzie nie tylko żywym propagatorem sportu na wsi. „Elzetesiacy" winni również być czynnymi agitatorami w walce o socjalistyczną przebudowę naszej wsi; wraz z ZMP-owcami przodować w walce o lepsze plony, o wzrost polityczny i kulturalny mieszkańców swych gromad, a więc organizować wieczornice sportowe, pogadanki, występy artystyczne itp.

Zadania te są niezmiernie ważne dla dalszej aktywizacji naszych zespołów, dla ich wzrostu liczebnego i umocnienia organizacyjnego.

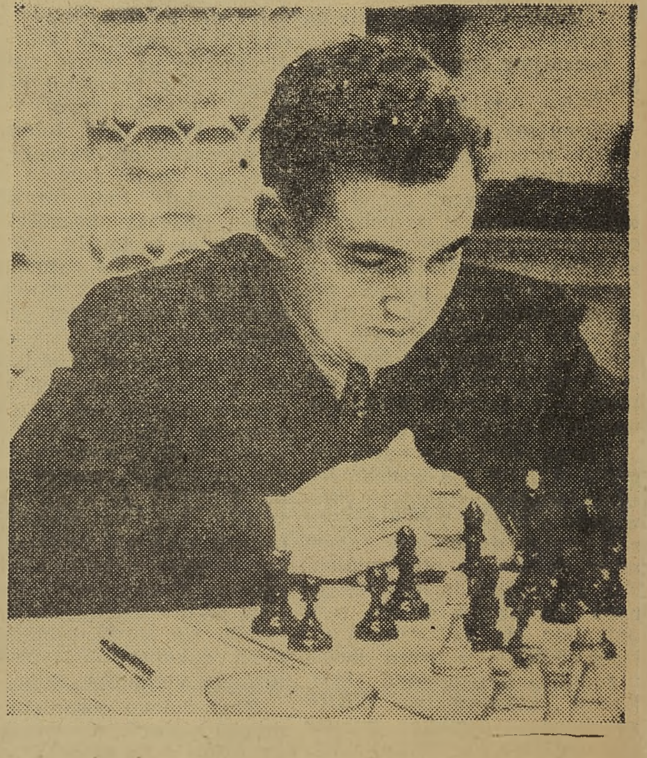
Zwycięzcy XX Championatu ZSRR w szachach

W Moskwie, 29. XII. 1952 r. zakończył się XX turniej szachowy o mistrzostwo ZSRR. Pierwsze i drugie miejsce w turnieju zajęli arcymistrzowie Tajmanow i Botwinnik, zdobywając po 13,5 pkt.

Szachiści ci rozegrają dodatkowe spotkanie, decydujące o tytule mistrza ZSRR.



Na zdjęciu Botwinnik w czasie gry.



Na zdjęciu: Tajmanow w czasie gry.

Drużyna złotowskiej Spójni na Torkacie



O hokeistach złotowskiej Spójni pisaliśmy już niejednokrotnie. Drużyna ta, dzięki systematycznym treningom i troskliwej opiece ze strony zarządu koła osiąga ostatnio coraz lepsze wyniki w spotkaniach z drużynami okręgu bydgoskiego.

Ostatnio hokeiści Złotowa, jako jedyna drużyna naszego województwa pojechali na mistrzostwa Polski. ZS Spójnia odnosząc szereg sukcesów stała się rewelacją turnieju. M. in drużyna złotowskiego „Rolnika" pokonała zespół Poznania 13:1, a Bydgoszczy 3:1.

Dalsze wyniki z turnieju podamy w następnym numerze „Głosu".

Na zdjęciu: Kadow i Grabowicz w udanej akcji na bramkę.
Foto A. Kubacki

Już w tym tygodniu w całym kraju rozpoczynają się Zimowe Biegi Patrolowe

Rozpoczynające się w dniu 15 bm. Zimowe Biegi Patrolowe będą obok II narciarskiego raidu PTTK największą narciarską imprezą tegorocznego sezonu zimowego. O ile w raidzie zawodnicy startować będą na szlakach górskich, i to ze względu na małą ilość miejsc, w ograniczonej ilości, o tyle w biegach patrolowych, które będą organizowane na terenie całego kraju, udział będą mogli wziąć zawodnicy zgłoszeni przez swoje koła sportowe w nieograniczonej ilości. Termin biegów wyznaczono na okres 15.I — 15.II br.

Uczestnicy, w zależności od wieku podzieleni zostaną na 4 kategorie i startować będą na dystansach zgodnych z regulaminem SPO dla biegów narciarskich.

Dziewczęta 15 — 16 lat 4 km.

Chłopcy 15 — 16 lat 6 km.

Kobiety powyżej 16 lat 8 km.

Mężczyźni powyżej 16 lat 12 km.

Patrole męskie składać się będą z 5 zawodników a żeńskie i juniorów z 3. Będą one sklasyfikowane i punktowane jedynie wtedy, jeżeli na metę przybędą wszyscy uczestnicy patrolu. Sklasyfikowany patrol kobiet i mężczyzn otrzymuje 5 pkt., a chłopców i dziewcząt — 3 pkt. Oprócz tej punktacji każdy zawodnik, który spełni warunki dla normy SPO lub BSPO, otrzymuje dodatkowo jeden punkt bez względu na to czy jego patrol został sklasyfikowany. W oparciu o tę punktację współzawodniczyć będą mogły nie tylko województwa między sobą ale także i zrzeszenia oraz koła sportowe.

Gdyby natomiast warunki atmosferyczne nie dopisały i śniegu w niektórych okręgach nie było, zostaną tam w miejsce biegów narciarskich zorganizowane marsze, również zgodnie z regulaminem SPO i wg wyżej podanej punktacji.

Dziewczęta 15 — 16 lat 5 km.

Chłopcy 15 — 16 lat 8 km. Kobiety od lat 17 wzwyż 5 km.

Mężczyźni od lat 17 wzwyż 10 km.

WKKF-y i zrzeszenia, które w biegach patrolowych uzyskają najlepsze wyniki, otrzymają specjalne nagrody ufundowane przez GKKF. Natomiast wyróżniające się Rady Okręgowe i koła sportowe poszczególnych zrzeszeń od swoich Rad Głównych.

Tegoroczne Zimowe Biegi Patrolowe wzbudziły na terenie całego kraju olbrzymie zainteresowanie i spodziewać się należy, że zaniedbane dotychczas narciarstwo nizinne stanie się teraz bardziej popularne.

Kolejarz (Ostrów) i Ogniwo (Kraków) opuszczają Ligę Koszykówki

W sobotę 10 bm. w drugim dniu turnieju ligowych drużyn koszykówki o końcowe miejsce w tabeli (od 9 do 12) rozegrano dwa spotkania. W pierwszym OWKS (Lublin) pokonał Ogniwo (Kraków) 41:39 (20:16). Zawodnicy OWKS byli zespołem szybszym i celniej strzelali. W drużynie OWKS najlepiej zagrali Niedziela i Milewski II oraz po przerwie Nartowski. U pokonanych najlepszymi byli Ludzik i Krupa.

W drugim meczu warszawski AZS pokonał Kolejarza z Ostrowia 53:36 (26:16). Zespół akademików był zdecydowanie lepszy technicznie i miał przewagę przez cały czas spotkania. Dla zwycięzców najwięcej punktów zdobyli Niciński — 14 oraz Kucharski i Dobrudzki — po 10. Dla pokonanych Nowacki — 13.

Drugi dzień turnieju wyłonił już drużyny opuszczające ligę koszykówki. AZS (Warszawa) i OWKS (Lublin) mają po dwa zwycięstwa, a Ogniwo (Kraków) i Kolejarz (Ostrów) mają po 2 porażki i tym samym zajmując w turnieju dwa ostatnie miejsca opuszczają ligę.

Półfinały szachowych mistrzostw Polski juniorów

Po szóstej rundzie półfinałów szachowych o mistrzostwo Polski juniorów na czele rozgrywek znajdują się: Łojek (Warszawa) i Szalewski (Łódź) — po 4 pkt. przed Sydorem (Lublin), Czerniakowem (Bydgoszcz) i Kozłowskim (Bydgoszcz) — po 3,5 pkt. Z turnieju wycofał się Lewandowski (Bydgoszcz).

Zdobywajcie SPO!

Refleksy olimpijskie

XV Igrzyska Olimpijskie były potężną demonstracją dążenia sportowców wszystkich krajów do utrzymania pokoju i utrwalenia przyjaźni między narodami. Sportowcy krajów kapitalistycznych, nie wyłączając drużyn amerykańskich przekonali się, że ludzie radzieccy zainteresowani są bardzo umocnieniem pokoju na całym świecie.

Propaganda „New-York Times" i ostrzeżenie, że zawodnicy radzieccy będą izolowani w czasie igrzysk od swych towarzyszy z krajów zachodnich i codziennie będą dowożeni samochodami z Leningradu do Helsinek — minęły się z celem.

Rząd USA odmówił wprawdzie wydania wiz wyjazdowych do Helsinek korespondentom postępowej gazety „Daily Worker", jednakże usilne próby ukrycia tym sposobem prawdy o Igrzyskach Olimpijskich okazały się daremne.

Jack Klauser w swym artykule pt.: „Igrzyska Olimpijskie są szkołą humanitaryzmu dla polityków" pisał w „Clewland Press", że na Olimpiadzie w Helsinkach „zimna wojna" została zapomniana od pierwszej chwili, gdyż sportowcy amerykańscy i angielscy zaprzyjaźnili się z zawodnikami Kraju Rad, Węgrami, Czechami i Polakami.

Prawdę o przyjacielskich stosunkach między zawodnikami radzieckimi i ich amerykańskimi kolegami o dążeniu Amerykanów do pokoju i przyjaźni z ludźmi Kraju Rad, o ich nienawiści do wojny — opowiadali sami zawodnicy amerykańskich drużyn po powrocie do ojczyzny.

Zwycięzca olimpijski w skoku o tyczce, Amerykanin Bob Richards wychodząc z samolotu oświadczył przedstawicielom prasy: "Przyznam się, że nie miałem zaufania do ludzi radzieckich, ale ten naród jest nadzwyczajny!. Jestem głęboko wzruszony ich koleżeńskim stosunkiem do nas". Tak samo ocenili Rosjan wioślarze amerykańskiej ósemki.

Wypowiedzi te świadczą o tym, że propaganda amerykańskich podżegaczy nie jest popularna wśród prostych ludzi w USA. Przykład Igrzysk Olimpijskich pokazał młodzieży, że idea przyjaźni między narodami jest zupełnie osiągalna. Dzięki temu wzrosła aktywność bojowników pokoju.

Komitet studentów Uniwersytetu Wiskansin skierował do Narodowego Towarzystwa Studentów i innych organizacji studenckich list, w którym podkreślał, że nastrój przyjaźni i koleżeństwa panujący na Olimpiadzie, nastrój zawodów o charakterze pokojowym winien być przeniesiony do stosunków międzynarodowych drogą natychmiastowego porozumienia między wielkimi państwami.

Na konferencji młodzieży — zwolenników pokoju w Nowym Jorku rozpowszechniono ulotkę w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, za tytuł której służyły słowa Boba Richardsa: „Słowo honoru, nie pojmuję, dlaczego wszystkie narody świata nie mogą współżyć ze sobą tak, jak sportowcy na Olimpiadzie".

Na ulotce zamieszczono zdjęcie, na którym sportowiec radziecki, E. Bułańczyk gratuluje Amerykaninowi Davisowi z okazji zdobycia srebrnego medalu z podpisem: „Jeżeli sportowcy ściskają sobie ręce, dlaczego nie może uczynić tego nasz rząd? Precz z wojną w Korei! Żądamy zawarcia paktu pokoju między 5-cioma mocarstwami! Walka postępowej amerykańskiej młodzieży o pokój trwa!".

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — Brendant otrzymał niedawno wezwanie do walki o pokój, podpisane przez 3500 młodzieży Chicago. Podpisy zostały zebrane przez organizację młodzieży amerykańskiej — „Bojownicy Pokoju" Stanu Illinois. W treści apelu są takie słowa: „Pozdrawiamy XV Igrzyska Olimpijskie, międzynarodowe zawody sportowe, gdzie spotyka się młodzież całego świata w nastroju pokoju i przyjaźni! Wzywamy do zakończenia działań wojennych na Korei. Niech przykład Olimpiady będzie natchnieniem dla rządów wszystkich państw. Niech przedstawiciele wielkich państw — USA, Związku Radzieckiego, Anglii, Chin i Francji spotkają się i omówią sprawę rozwiązania nieporozumień zawierając pakt pokoju i przyjaźni.

A. ANTONOW
„Sowieckij Sport"
tłum. A. KŁODNICKA